

GŁOS WIELKOPOLSKI

Wydaje się od 16 lutego 1945
● Nr 166 (10 038)

Poznań, piątek 23 lipca 1976

Cena 50 gr
● Wyd. A

Dekoracja w Belwederze

Najwyższe uznanie dla twórczego, obywatelskiego trudu

W środę 21 lipca, w przededniu Święta Odrodzenia, gościli w Belwederze ludzie różnych zawodów, środowisk i regionów Polski Ludowej, ci, którzy swym oddaniem, inicjatywą, wysoką aktywnością w pracy zawodowej i działalności społecznej wnieśli i wnoszą szczególny wkład w dzieło dynamicznego, wszechstronnego rozwoju socjalistycznej ojczyzny. Zebrali się oni w salach Belwederu na uroczystości dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi, stanowiącymi wyraz uznania dla ich osiągnięć w socjalistycznym budownictwie.

Wśród odznaczonych znaleźli się robotnicy i rolnicy, pracownicy różnych gałęzi naszej gospodarki, naukowcy, zasłużeni artyści, działacze organizacji społecznych.

Na uroczystości przybyli: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Jan Szydłak, Kazimierz Barcikowski, Jerzy Łukasiewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Ryszard Frelek, Józef Pińkowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Kurowski oraz prezes NK ZSL Stanisław Gućwa i przewodniczący CK SD Tadeusz Witold Młynczak.

Witając serdecznie wszystkich zebranych Henryk Jabłoński powiedział: Spotykamy się dziś w nastroju świątecznym, gdyż mija jeszcze jeden rok od chwili odrodzenia naszego państwowego bytu, jeszcze jeden rok socjalistycznego budownictwa, który bilansujemy z uczuciem uzasadnionej satysfakcji z rezultatów twórczego wysiłku narodu.

Szczególnie gorące słowa kieruję do was, wybrani spośród wielomilionowej rzeszy obywateli, by władze naszego ludowego państwa mogły za waszym pośrednictwem oddać część wszystkim tym, którzy czynem dokumentują swój patriotyzm, umacniają siłę ojczyzny, pomnażają nasz wspólny dorobek materialny i kulturalny, przyczyniają się do rozwiązywania stojących przed nami problemów społecznych.

W uznaniu waszych osobistych zasług wyrażamy razem stosunek do aktywności i inicjatywy szerokiej rzeszy na-

szego ludu, do ich dojrzałości politycznej, do umiejętności myślenia kategoriami narodu i państwa, do dobrej, efektyw-

nej pracy. Ona bowiem jest źródłem wszystkich wartości i wszystkich naszych dotychczasowych i przyszłych osiągnięć. Tylko poprzez nią każdy z nas może zdobyć poczucie własnej wartości i zaspokojenia swych ambicji, jeśli potrafi je zespolić z interesami ogółu swych współobywateli.

Następuje uroczysty moment. Aktu dekoracji odznaczaniem państwowymi doko-

Dokończenie na str. 4

- Uznanie dla najlepszych
- Otwarcie nowych obiektów

Święto Odrodzenia w Wielkopolsce



Na zdjęciu: laureaci nagród województwa poznańskiego w Sali Odrodzenia poznańskiego Ratusza podczas uroczystości wręczenia nagród.

Fot. — S. Wiktor

W przeddzień oraz 22 lipca odbyło się w Wielkopolsce wiele spotkań z weteranami walk o polskość, przodownikami pracy i działaczami społecznymi, podczas których najbardziej zasłużonym wręczono wysokie odznaczenia państwowe. Oddawano też do użytku różne nowe obiekty, zorganizowano liczne imprezy artystyczne.

Centralnym punktem obchodów Święta Odrodzenia w Kaliszku była uroczysta sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej w sali widowiskowej nowo oddanego obiektu socjalnego WSK-PZL w Kaliszu. Przed rozpoczęciem se-

sją odbyło się spotkanie władz partyjnych z zasłużonymi działaczami PPR, PPS i PZPR oraz kombatantami, którym Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia. Dekoracji do konali I sekretarz KW PZPR — Jerzy Kusia, wojewoda kaliski — Zbigniew Chodyła i członkowie Sekretariatu KW.

Orderem Sztandaru Pracy II klasy odznaczony został przewodniczący WK FJN — Edward Graliński. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski wręczono 28 zasłużonym działaczom, (par)

W okresie 32 lat istnienia Polski Ludowej na rozwój Koni i województwa państwo wydało ponad 60 miliardów złotych. Region, który radykalnie zmienił swoje gospodarstwo i społeczne oblicze, w dalszym ciągu rozwija się. Podkreślił to na uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej i WK FJN wojewoda koniński — Henryk Kałmierzak. W sesji uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa z I sekretarzem KW PZPR — Tadeuszem Grabskim, przed-

Fot. — S. Ossowski

Dokończenie na str. 2



Pech Józefa Zapędzkiego

W Montrealu rozdano kolejne medale

XXI Igrzyska Olimpijskie stają się coraz bardziej pasjonującą imprezą. W czwartek startowali nasi kolejni reprezentanci. O wielkim pechu może mówić Józef Zapędzki, którego trzykrotne zacięcie pistoletu pozbawiło szans walki o medal. Poniżej podajemy relację z tych konkurencji olimpijskich, które otrzymaliśmy przed zamknięciem numeru.

UROCZYSTOŚĆ W POLSKIEJ EKIPIE

Uroczystości rozpoczęły się dzień 22 lipca dla naszej reprezentacji w wiosce olimpijskiej. Na tarasie polskiego piętra o godz. 7.30 rano zebrali się na uroczystym apelu wszyscy reprezentanci. Grupa w jednolitych strojach wyglądała doskonale. W polskiej ekipie były dwa powody rozpoczęcia dnia tak uroczystą ceremonią. Święto Odrodzenia, które w Montrealu roz-

poczęło się 5 godz. później niż w kraju oraz uczczenie zdobycia przez Zbigniewa Kaczmarską pierwszego w Igrzyskach montreal-
skich złotego medalu.

Montreal

Złoty medal Z. Kaczmarska

Szczegóły na str. 4

W hołdzie poległym

W przededniu Święta Odrodzenia, społeczeństwo całego kraju oddało hołd pamięci poległych w walce o wyzwolenie narodu i społeczne. W miejscach upamiętnionych bohaterów żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i armii radzieckiej — zaciągnięto warty honorowe i złożono kwiaty. Grób Nieznanego Żołnierza — symbol męstwa żołnierza polskiego w walce na wszystkich frontach o wolność i niepodległość. Na warszawskim Placu Zwycięstwa zgromadzili się mieszkańcy Warszawy.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego — wieniec złożyła delegacja OK FJN, Sejmiku, Rady Państwa i Rady Ministrów.

Cmentarz — Mauzoleum żołnierzy armii radzieckiej. U stóp pamiątkowego obelisku wieniec składa delegacja OK FJN, Sejmiku, Rady Państwa i Rady Ministrów.

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza i na Cmentarzu-Mauzoleum żołnierzy armii radzieckiej złożyli również wieniec przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie z ambasadorem Stanisławem Piotrowiczem oraz przedstawiciele ambasad krajów socjalistycznych.

60-lecie Stadniny Koni w Iwnie

Z okazji 60-lecia istnienia Stadniny Koni w Iwnie, a także 20-lecia zorganizowania tamże hodowli zarodowej, odbyło się 21 bm. spotkanie załogi z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Jerzym Zasada i wojewodą poznańskim Stanisławem Cozasiem.

Przedstawiając osiągnięcia i perspektywy przedsiębiorstwa, należącego do najlepszych w kraju w hodowli zarodowej, długoletni jego dyrektor Zbigniew Kiszczurno poinformował, że Stadnina gospodarująca na około 3 000 hektarów gruntów wypracowała w minionym roku gospodarczym 23 mln zł zysku. Jest to wynik uzyskany głównie w produkcji zwierzęcej, której podporządkowana jest produkcja roślinna. Przedsiębiorstwo ma bowiem 2500 sztuk bydła, w tym 900 krów o średniej wydajności mleka 4600 litrów od sztuki rocznie, a także 2000 owiec i 11 000 bażantów. Eksportuje się stąd rocznie ponad 200 koni, zwłaszcza do krajów skandynawskich. Wysokie plony zbóż — ponad 48 q z ha, 69 q z ha kukurydzy, 415 q buraków cukrowych, dobra gospo-

darka paszowa (deszczowanie 70 ha pastwisk), to rezultat pracy 560-osobowej załogi przedsiębiorstwa, dla której wybudowano m. in. nowoczesne osiedle mieszkaniowe.

Przodującą załozę przynosi zespół Honorową Odznakę „Za zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, a 54 wyróżniającym się pracownikom wysokie odznaczenia państwowe, odznaki honorowe i resortowe. Długoletni dyrektor Stadniny Zbigniew Kiszczurno został udekorowany Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: inż. Ryszard Helak i Janina Prętkowska.

Załoga podjęła zobowiązania produkcyjne wartości 6,4 mln złotych. (emp)

Premier PRL przyjął N. Segarda

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w Polsce sekretarza stanu ds. poczty i telekomunikacji Republiki Francuskiej — Norberta Segarda. Podczas wizyty omówiono niektóre problemy współpracy naukowo-technicznej i eksploatacyjnej między resortami łączności Polski i Francji, a także między przemysłami telekomunikacyjnymi obu krajów.

Delegacja OWP w Damaszku

W czwartek rozpoczęły się w Damaszku rozmowy między delegacją Organizacji Wyzwolenia Palestyny i Syrii. Na czele delegacji stoją minister spraw zagranicznych Syrii Abd el-Halim Chaddam i szef departamentu politycznego OWP Faruk Kaddumi. Obecny

jest również libijski mediator, premier Salam Dżallud.

Natomiast w Libanie wciąż toczą się walki i na froncie politycznym panuje całkowity impas.



Zabójstwo w Dublinie

21 br. rano, wskutek wybuchu bomby zginął w Dublinie ambasador brytyjski w Republice Irlandzkiej Christopher Ewart-Biggs. Eksplozja nastąpiła niedaleko rezydencji ambasadora, na przedmieszcziu Dublina, w momencie, gdy przejeżdżał tam jego samochód. Śmierć poniosła również towarzysząca ambasadorowi pani Judith Cook.

A. Neto udał się na Kubę

Z Luandy udała się do Hawany rządowa delegacja Ludowej Republiki Angoli z Agostinho Neto na czele. Wizyta delegacji angiolskiej na Kubie — pisze w związku z tym dziennik „Jornal do Angola” — ma ogromne znaczenie. Naród angiolski wyraża głęboką wdzięczność Kubie i jej narodowi.

Rozmowy Schmidt — Trudeau

Kancelarz RFN Helmut Schmidt, który po zakończeniu wizyty w USA, przybył do Ottawy, przeprowadził w czwartek wielogodzinną rozmowę z premierem Kanady Pierrem Elieotem Trudeau. Jak informuje Agencja DPA, w rozmowie ustalono, że Kanada zakupi dla swych sił zbrojnych cztery zachodniemieckie „Leopardy”.



Mieszkańcy Wielkopolski licznie uczestniczyli w imprezach organizowanych w minioną środę i czwartek z okazji Święta Odrodzenia. Szczegółową relację z koncertów, festynów, pokazów i zabaw zamieszczamy na str. 6. Na zdjęciu: Młodzieżowa Orkiestra Domu Kultury Huty Szkła w Sierakowie prezentowała się na stadionie poznańskiej Olimpiady.

Święto Odrodzenia w Wielkopolsce

Dokończenie ze str. 1

stawiciele organizacji młodzieżowych, kobiecych, mieszkaniowych, Konina, młodzież, przedstawiciele milicji.

Najlepszym z najlepszych Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia państwowe. (woj)

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku świętowali 32 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN ludzie pracy woj. leszczyńskiego. Niemal wszystkie fabryki i zakłady produkcyjne uczciły Święto Odrodzenia realizacją planowych zadań. Wiele założeń podjęto z tej okazji dodatkowo zobowiązania produkcyjne.

W przededniu Święta Odrodzenia w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie odbyło się spotkanie działaczy społecznych i partyjnych, kombatanów i weteranów walk o narodowe i społeczne wyzwolenie z władzami politycznymi i administracyjnymi woj. leszczyńskiego. Najbardziej zasłużeni otrzymali wysokie odznaczenia państwowe przyznane przez Radę Państwa.

W godzinach popołudniowych w sali Domu Kultury Kolejarskiego w Lesznie odbyła się uroczysta sesja WK FJN, w której uczestniczyli delegacje leszczyńskich zakładów pracy, działacze FJN, społeczeństwo. Obecni byli także gospodarze regionu. Podczas uroczystości ogłoszono wyniki i wręczono nagrody za udział w ogólnokrajowych konkursach OK FJN „Mistrz gospodarności miast” i „Gmina — mistrz gospodarności”. Spośród miast i gmin woj. leszczyńskiego dotację w wysokości 1,5 mln zł otrzymała Góra. (jwi)

W przededniu Święta Odrodzenia w pilskim KW PZPR

gościli przedstawiciele wszystkich grup zawodowych oraz jednostek administracyjnych województwa — przodujący robotnicy, rolnicy, działacze partyjni i społeczni. Spotkania z członkami Egzekutywy wojewódzkiej instancji partyjnej były okazją do podsumowania do robku mieszkańców regionu. Dowodem uznania władz za ich ofiarną pracę stały się odznaczenia państwowe i regionalne, wręczone przez kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Jerzego Wojcieckiego oraz gospodarzy Ziemi Pilskiej.

Przed Świętem Odrodzenia nowe obiekty społeczne, oświatowe, przemysłowe i handlowo-usługowe otrzymali mieszkańcy regionu nadnoteckiego. Największą inwestycją przekazaną do eksploatacji jest nowo czesny zakład mleczarski w Pile. Udostępniono mieszkańcom uporządkowaną wyspę na Gwizdzie. Dzięki wybudowaniu nowego odcinka trasy W-Z, dalszemu usprawnieniu uległa komunikacja miejska i tranzytowa. W środę otwarto w Pile nowe przedszkole dla stu dwu dzieci. (zr)

W Poznaniu w przeddzień lipcowego święta społeczeństwo oddało hołd tym, którzy w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne Ojczyzny od dali życie. W godzinach południowych pod Pomnikiem Bohaterów na Cytaeli odbyła się uroczystość złożenia wieńców. Stanęła kompania honorowa Wojska Polskiego. Mieszkańcy Poznania uczcili pamięć żołnierzy radzieckich, poznańskich cytaelców i wszystkich Polaków walczących na frontach świata.

Przy dźwiękach węgla delegacje Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu z sekretarzem Józefem Switajem, wojewódzkich komitetów ZSL i SD, Konsulatu Generalnego

ZSRR w Poznaniu, z ministrem pełnomocnym, konsulem generalnym — Nikołajem Gusiewem, Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodów, Dowództwa Wojsk Lotniczych, Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, organizacji społecznych i zakładów pracy, złożyli wieńce.

Również w miejscach uświęconych bohaterską krwią Polaków złożono wieńce i wieńcanki kwiatów: pod pomnikiem PPR, w obóz zagłady w Zabikowie, w Forcie VII, na cmentarzu na Miłostowie, pod pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, pod tablicą na Domu Żołnierza.

Wieczorem z placu Adama Mickiewicza w Poznaniu ruszył capszyk wojskowy. Wzięły w nim udział: orkiestra garnizonu poznańskiego, kompania honorowa oraz pododdziały jednostek miejscowego garnizonu. Capstrzyk przeszedł ulicą Czerwonej Armii, placem Wolności i dalej ulicami: 27 Grudnia, Fredry, Dąbrowskiego. Zgromadzeni wzdłuż trasy mieszkańcy Poznania pozdrawiali maszerujących żołnierzy.

W czwartek w południe odbyła się na Starym Rynku w Poznaniu uroczysta odprawa wart garnizonu. Ceremonia ta wywołuje zawsze duże zainteresowanie mieszkańców miasta oraz licznych wycieczek przybywających tu właśnie na godz. 12. Przy dźwiękach marsza generalnego dowódca odebrał raport o gotowości pododdziałów do podjęcia służby. Na zakończenie odbyła się defilada oraz przemarsz ulicami miasta. (jk)

Z okazji Święta Lipcowego tradycyjnie przyznawane są w Poznaniu nagrody ludziom nauki i twórcom kultury za osiągnięcia w pracy, w pomnieniu dorobku naszego regionu. Uroczystość wręczenia tegorocznych nagród odbyła się w Sali Odrodzenia poznańskiego Ratusza w minioną środę. Wręczono nagrody województwa poznańskiego za rok 1976 29 naukowcom i twórcom (listę nagrodzonych podajemy niżej). Gratulacje wyróżnionym złożyli przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jerzy Zasada oraz wojewoda poznański Stanisław Cozas.

I sekretarz KW PZPR i wojewoda poznański obecni byli również w poznańskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie 21 bm. wręczono nagrody wojewódzkie za osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa. Wśród 71 laureatów byli ludzie nauki, przodujący rolnicy, organizatorzy produkcji rolnej, pracownicy instytucji współpracujących z rolnictwem. Wyróżniono również nagrodami publi-

cystów zajmujących się problematyką rolną: Adama Daneckiego, (Zespół Telewizji Polskiej w Poznaniu), Macieja Gryfina („Express Poznański”), Marię Polcyn („Głos Wielkopolski”), oraz Jerzego Frackowiaka i Jana Ziarkę (Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia). (bran)

Podniosły charakter miały też obchody 32 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN w miastach i gminach województwa poznańskiego. Ich centralnym punktem były wszędzie sesje rad narodowych, podczas których wręczano odznaczenia państwowe zasłużonym ludziom regionu. Przedstawiciele władz spotykali się również z weteranami walk o polskość, przodownikami pracy i działaczami społecznymi.

Obchody Święta Lipcowego zbiegły się w wielu miejscowościach z przekazaniem do użytku nowych obiektów o dużym znaczeniu nie tylko dla środowiska. W Grodzisku np. nastąpił próbnym rozruch największej w Polsce i jednej z największych w Europie — rozlewni wód mineralnych. Wysoce zautomatyzowana i zmechanizowana, zbudowana za 360 mln zł przez ekipy firmy z Lenzbau (RFN) i Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2, wyrabiać będzie dziennie około 330 000 l wód, a rocznie — do 80 mln litrów. Niebawem produkować ona ma również napoje owocowe i lemoniady z importowanych koncentratów.

W środę rano 42-kilometrową trasę Jarocin — Września przejechał pierwszy pociąg elektryczny. Skrócony i usprawniony został w ten sposób ruch z Dolnego Śląska w kierunku Warszawy, z pominięciem załóżonego węzła poznańskiego. Roboty zrealizowano w rekordowo krótkim czasie (według planu miały się one zakończyć w grudniu) — głównie dzięki dobrej pracy generalnego wykonawcy — Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 z Poznania.

Od wczoraj mogą korzystać z pięknego Domu Młodzieży, wzniesionego w dużej części trudem własnych rąk, młodzi wrzesnianie. Przeznaczili oni na starą remizę strażacką, którą gruntownie wyremontowali, wykonując czynny wartości około 800 000 zł. Dom mieści sale dla licznych kół zainteresowań, salę klubową i biura władz tamtejszych organizacji młodzieżowych.

Nowym obiektem, wybudowanym także w części ze środków społecznych, jest okazały Wiejski Dom Kultury w Borui Kościelnej (gmina Nowy Tomys). Dzięki jego otwarciu 21 bm., z pewnością znacznie ożywi się życie kulturalne w tej wsi i okolicy. (bop)

Złoty medal

Janusza Peciaka



Dokończenie ze str. 1

skując 50 pkt. W tym momencie zaczęła się tragedia. Następująco kolejno trzy zacięcia pistoletu, które eliminują naszego wielkiego faworyta z walki o złoty medal.

Po pierwszym dniu strzelania z pistoletu szybkostrzelnego (3 serie) prowadził Roberto Ferraris (Włochy) 229 pkt. przed Juergenem Wielefem (NRD) 299 pkt. oraz Afansy Kuźminem (ZSRR) 288 pkt. Miejsca Polaków: 28. Maciej Orlik 291 pkt., 47. Józef Zapędzki 257 pkt.

Po pierwszym dniu strzelania do biegnącego dzika prowadzi Aleksander Gazow (ZSRR) 389 pkt., przed swym rodakiem Aleksandrem Kedarowem — 385 pkt. oraz Helmutem Bellingrodem (Kolumbia) — 362 pkt. Miejsca Polaków: 5 Jerzy Greszkiewicz — 386 pkt., 16 Zygmunt Bogdziewicz — 369 pkt.

Po pierwszych trzech seriach strzelania skeet prowadzi reprezentant Polski Andrzej Socharski — 75 pkt., przed Klaudem Resche (NRD) — 75 pkt. Na trzecim miejscu sklasyfikowanych jest ex aequo 10 zawodników, a wśród nich drugi Polak Wiesław Gawlikowski. Wszyscy ci zawodnicy mają po 74 pkt.

KOLARSTWO

Nie powiedziało się naszemu reprezentantowi Benedyktowi Kocotowi w sprincie. W 1/8 finału wyeliminowany został z dalszej walki. W pierwszym wyścigu Kocot miał trudny przeciwnik — Nielsa Fredborga (Dania) oraz Dietera Berkmana (RFN). Polak wylosował prowadzenie na pierwszym okrążeniu. Na półtora okrążenia przed metą zaatakował Fredborg za którym ruszył Bergmann. Kocot minął metę jako trzeci.

W repasażu Kocot spotkał się z Richardem Tormenem (Chile) i Stanleyem Smithem (Barbados). Prowadzenie w tym wyścigu wylosował Tormen. Po przejechaniu jednego okrążenia zarówno Kocot jak i Smith wyprowadził Chliczyka. Na jedno okrążenie przed metą Tormen rozpoczął drugi finisz, uzyskał kilkanaście metrów przewagi i niezagrożony wygrał w 11,75.

SZERMIERKA

94 szpadzistów stanęło do turnieju indywidualnego, a wśród nich trzech Polaków: Jerzy Janikowski, Zbigniew Matwiejów i Marcell Wiech. Ten ostatni odpadł już w pierwszej eliminacji, natomiast Z. Matwiejów w drugiej. Znacznie lepiej walczył Jerzy Janikowski. Zwycięsko przebrnął eliminacje i znalazł się w gronie 15 najlepszych szpadzistów. Jest tam: trzech Włochów i trzech reprezentantów RFN, dwóch Szwedów oraz po jednym Polaku, Rumunem, Włochu, Szwajcarze, Czechosłowaku, Anglikiem i Francuzem.

ZAPASY

W trzeciej rundzie turnieju zapasniczego w stylu klasycznym w serii walk przedpołudniowych, wystąpiło na matach halli Maisonneuve trzech Polaków: bracia Lipienowie i Suproń. Walki przedpołudniowe odbywały się w kategoriach cięższych, w których już zostali wyeliminowani dwaj

nasz reprezentanci Zajęczkowski i Staniek.

Trójka pozostałych Polaków spisyuje się natomiast doskonale. Znowu obserwowaliśmy w ich wykonaniu piękne walki i trzy zwycięstwa.

PLYWANIE

Nasza jedyna reprezentantka w olimpijskich zawodach pływackich kobiet Anna Skolarczyk startowała w czwartek w eliminacjach 100 m st. klas. Polka znalazła się w trzeciej grupie eliminacyjnej. Zajęła w niej trzeciej miejsce, ale uzyskała wynik poniżej swoich możliwości 1.17.16. Rezultat ten dał jej 21 pozycję wśród 38 zawodniczek, startujących na 100 m st. klas. Tak więc Polka nie zdołała awansować do grona 16 półfinalistek. Najlepszy czas w eliminacjach uzyskała Hannelore Anke (NRD), ustanawiając wynikiem 1.11.11 — rekord świata.

ZEGLARSTWO

W czwartym wyścigu żeglarskich zawodów w klasie „Finia” rozgrywanych w Kingston Ryszard Blaszkowski zajął 5 miejsce — 10 pkt. Zwyciężył Andrzej Balaśzow (ZSRR) przed Serge Maury (Francja) i Mauro Pelaschierem (Włochy).

Czwarty wyścig żeglarski w klasie „Latający Holender”, „Temptest” i „Soiling” został przełożony na piątek. Powodem były niekorzystne warunki atmosferyczne — zbyt słaby wiatr.

KOSZYKÓWKA

KOBIETY

ZSRR — Bułgaria 91:68 (53:35)

CSRS — Japonia 76:62 (32:26)

MĘŻCZYŹNI

CSRS — Portoryko 89:83 (50:42)

SIATKÓWKA

MĘŻCZYŹNI

Japonia — Brazylia 3:0 (15:13, 15:8, 15:9)

KOBIETY

Kuba — ZSRR 1:3 (9:15, 15:13, 11:15, 15:15)

PIŁKA NOŻNA

GRUPA „A”

NRD — Hiszpania 1:0 (1:0)

LEKKOATLETYKA

I. SZEWIŃSKA NA 100 I 400 M

Irena Szewińska zgłoszona została do trzech konkurencji 100, 200 i 400 m. W Montrealu wystartuje jednak tylko na dystansach 100 m i 400 m. Program zawodów jest bowiem ułożony w ten sposób, że trzy występy byłoby nie możliwe. Z jednego trzeba było zrezygnować.

Z ostatniej chwili

Janusz Peciak zdobył złoty medal w pięcioboju nowoczesnym. Srebrnym medalistą został Paweł Ledniew (ZSRR), a brązowym Jan Bartu (CSRS). Polska w klasyfikacji drużynowej pięcioboju nowoczesnego zajęła 4 miejsce.

Nagrody województwa poznańskiego za rok 1976

NAGRODY INDYWIDUALNE

Prof. dr Antoni Horst — za wybitne osiągnięcia w zakresie badań nad problemami genetyki człowieka.

Prof. dr hab. Witold Jurczyk — za wybitne osiągnięcia w zakresie badań w dziedzinie anestezjologii i reanimacji oraz organizacji placówek anestezjologii i intensywnej terapii na terenie Poznania i województwa poznańskiego.

Prof. dr hab. Zbigniew Kurzawa — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie opracowania metod oznaczania związku stłarki i śladowych ilości metali.

Prof. dr hab. Aleksander Łukasiewicz — za wybitne osiągnięcia w zakresie badań w dziedzinie ogrodnictwa ozdobnego oraz ochrony i rozwoju zieleni w warunkach miejskich, a także za szczególne zasługi położone dla rozwoju Ogrodu Botanicznego.

Prof. dr hab. Adam Piskorz — za wybitne osiągnięcia w zakresie prowadzonych badań w dziedzinie leczenia zachowawczego i chirurgicznego naczyń krwionośnych oraz za ich praktyczne zastosowanie.

Prof. dr hab. Władysław Rusiński — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań nad historią gospodarczą Wielkopolski.

Prof. dr inż. Stefan Seidel — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań nad wyładowaniami i izolacją elektryczną w próżni.

Prof. dr hab. Jan Stankowski — za wybitne osiągnięcia w zakresie badań z dziedziny radiospektroskopii ciała stałego.

Doc. dr hab. Jacek Trojane — za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań nad prawem gospodarki uspołecznionej.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejserowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon:

600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują

działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami, głównie na zachodzie przeświaty opadów oraz burze szczególnie na wschodzie i południu kraju. Temp. maks. od 18 st. na zachodzie do 28 st. na wschodzie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzimierz Branicki

2 SIRONA

Szkoła powszechna ekonomiczna...

Do tej szkoły nie trzeba chodzić. Tę szkołę trzeba po prostu przeżyć. Mam na myśli obywatelską edukację ekonomiczną. Szkoła ta daje umiejętność kojarzenia spraw wspólnych z własnymi interesami, każe rzeczowo patrzeć na zjawiska życia gospodarczego i społecznego, by wyciągać racjonalne wnioski co do przyszłości swojej i innych.

W „programie nauczania” jest w tej szkole kilka przedmiotów: mowa ojczysta — czyli słownictwo i gramatyka, jest też logika — faktów, jest też tabliczka mnożenia — tego, co robimy i robić chcemy. A podreżnik, cała ta wiedza zawierająca, pisze życie — w fabrykach, na polach, na budowach.

Ostatnie tygodnie pozwoliły ujawnić absolwentów tej szkoły a zarazem tych, którzy nie poddali trudom egzaminu. Zdawaliśmy go wszyscy w momencie narodo wej dysputy nad propozycjami zmiany układu cen i ustalenia wy równań do plac. Znakomita większość zrozumiała podłoże koniecznych — dla przyszłości — decyzji, bo zna i szanuje język ekonomicznych faktów. Ten zaś ma swój słownik i takie uarte, współ zależne pojęcia, jak: praca — pła ca, pieniądź — produkcja, tempo rozwoju ekonomicznego kraju — wzrost słozy życiowej obywateli, poziom gospodarowania — poziom kosztów społecznych powszechnego dobrobytu, budżet państwa — wzrost realnych dochodów ludności. Pojęcia te znają na wylot ekonomiści, układają z nich coroczne pla

ny społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Ale pojęcia te każdy z nas na co dzień wypełnia własną treścią — jakością swojej roboty.

Kto otrzymał właśnie awans od swego szefa, może przypuszczać, że ten ma w swojej dyspozycji rezerwy finansowe, z których czerpie środki na podwyżki płac. Istotnie są takie możliwości w funduszu plac przedsiębiorstwa, jeśli załoga pracuje coraz wydajniej i w zgodzie z planem. Ale czy szansę na podwyżkę mają jednocześnie wszyscy w tym przedsiębiorstwie? To już jest niemożliwe bez osobnej dotacji ze zjednoczenia, ministerstwa — ze skarb państwa. Po prostu tak znacząco kwotę trzeba skądś wziąć i dołożyć do funduszu przedsiębiorstwa. Ale skąd?

Tylko z państwowych rezerw finansowych. Jeśli są. Tworzy je — nie dyrektor, menedżer, czyli wytwórni naszych złotych, ani nie tworzy ich państwo, które je dysponuje wszystkimi dobrami, lecz właśnie my — coraz wydajniejszą pracę produkcyjną. Z tych rzeczywistych wartości, dochodu narodowego, państwo przeznacza potem środki na zaplanowany wzrost produkcji; na zwiększenie funduszu plac w gospodarce uspołecznionej, na finansowanie nieopłacalnej a potrzebnej produkcji (problem struktury cen i plac), tymi wartościami opłaca też rosnące świadczenia społeczne. Z tego właśnie skarbu — dochodu narodowego — wytworzonego przez wszystkich, korzystają państwo, przeprowadzając kilkuletnią operację regulacji plac, która objęła ogół pracowników gospodarki uspołecznionej. I takie też będzie na dal główne źródło wzrostu naszej słozy życiowej... p.r.o.d.u.k.c.j.a.

Sam pieniądź jest dla nas tylko tyle wart, ile (i co) można za niego kupić. Żeby zaś towar znalazł się w sklepie, trzeba go wpierw wyprodukować. W dodatku trzeba robić to dobrze, tanio, coraz więcej i wedle społecznego zapotrzebowania. A to już za leży nie tyle od rządu, co od nas wszystkich.

Owszem, niedawna podwyżka cen skupu produktów rolnych była właśnie zdecydowana przez rząd. Ale pomniejszając o 12 miliardów złotych swe rezerwy finansowe (o tyle wzrosła roczny dochód wsi mimo równoczesnej podwyżki cen na środki produkcji) — rząd stworzył możliw

ści, zaś żywność musi wyprodukować rolnik. A potem dopiero skuteczność jego wysiłku wyznaczy wzrost konsumpcji i poziom cen żywności. Ten sam system za chęć do wytwarzania działa w przemyśle. Zgodnie z uchwałami VI i VII zjazdów partii, praca jest opłacana coraz wyżej. I — jak mówi partia — wzrost realnych dochodów ludności nadal będzie siłą napędową rozwoju gospodarki całego kraju.

Jest to prawda z pozoru znana każdemu. Czy jednak umiemy kojarzyć na przykład fakty o dawaniu do ruchu nowych fabryk — z obciążeniem finansowym państwa; kosztach tych inwestycji — z potrzebą wykorzystania ich i oszczędzania czasu, pracy, materiałów; konieczności wysiłku inwestycyjnego — dla przyszłej zwiększonej produkcji i konsumpcji? Każdy dzień przynosi wiele faktów, które — jeśli je ułożyć w ekonomicznym związku przyczyn i skutków — dają wiele do myślenia, w kategoriach wspólnego interesu, państwa oraz własnej przyszłości.

Elementarzem ekonomicznej edukacji obywatela, jeśli tylko zechce on wnikać głębiej w sens naszych dni, może być gazeta. Kto tak czyta gazety, słucha i ogląda dzienniki, ten zyska dozę optymizmu. Bo życie powszednie dostarcza wiele dowodów naszej pracowitości, zaradności i gospodarności a są to czynniki całego powodzenia wszystkich Polaków.

ZBILUT SEK

Złotowski interes w rękawiczkach

Sytuacja jest paradoksalna: dążąc do osiągnięcia upragnionego pułapu opłacalności w złotowskiej filii Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku skrupulatnie zrealizowano założenia drugiego etapu modernizacji: odpowiednio do przewidywanego wzrostu zatrudnienia zwiększono powierzchnię produkcyjną oraz zaplecze socjalne. Obecnie zaś, gdy stworzono warunki do sfinalizowania wcześniej ustalonego programu, okazuje się on... ponoć niewykonalny.

Pracę akordową w złotowskich „Rękawiczkach” rozpoczęto w styczniu ubiegłego roku, tuż po zakończeniu pierwszego etapu adaptacji kilku pomieszczeń zajmowanych wcześniej przez innego użytkownika. Zatrudniono wówczas 125 osób, w tej liczbie — bezpośrednio w produkcji — 90 kobiet, które dotychczas bezskutecznie poszukiwały zajęcia. Szybko opanowały one jednak technologię, polubiły też i cenią swoją pracę, o czym świadczyć może stabilizacja kadr.

Plan na rok bieżący przewidywał wykonanie 300 000 par rękawiczek. Decydując się na jego zatwierdzenie, dyrekcja macierzystego zakładu w Miastku zdawała sobie sprawę, że pełne możliwości złotowskiej filii nadal nie będą wykorzystane, nie zostanie też przekroczony tzw. „pułap opłacalności”, który w branży skórzanej wynosi 500 000 par

rocznie. Właśnie dlatego przystąpiono do drugiego etapu prac adaptacyjnych, w których wyniku m. in. dwukrotnie zwiększyła się powierzchnia produkcyjna, co umożliwiło przejście nie ma l całej filii na system pracy jednolitej.

Odwiędziłem złotowskie „Rękawiczki” oprowadzany po zakładzie przez Antoniego Ostapowicza, mistrza i kierownika produkcji, a zarazem sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej. W hali produkcyjnej znajduje się obecnie 31 stanowisk pracy. I tyle właśnie osób zasiada w szwalni przy maszynach na pierwszej zmianie. Na drugą przychodzi 13 szwaczek oraz siedem osób dozorczy i obsługi. Nadal palą się wszystkie światła, a przez kilka miesięcy w roku do pieca trzeba wrzucać pełną — jak dla pierwszej zmiany — normę węgla. Pytanie zatem, jak w tym zakładzie kształtują się podstawowe relacje ekonomiczne jest chyba w pełni uzasadnione.

Powiedzmy to wyraźnie: szwalnia pracuje dziś na dwie zmiany nie dlatego, że brakuje miejsca (powierzchnia produkcyjna nie jest w pełni wykorzystana; obok już istniejących trzydziestu jeden stanowisk można by przygotować dalszych dziewiętnaście). Zabrakło... niewielkiej liczby maszyn. Ich zainstalowanie, przy obecnym poziomie zatrudnienia, wyeliminowałoby pracę

dwuzmianową, co doprowadziłoby w konsekwencji do zmniejszenia zużycia prądu i opału, powstałoby także pewne oszczędności na koncie funduszu plac. Nadal jednak byłaby to produkcja 300 000 par rocznie, a więc relacje ekonomiczne uległyby poprawie tylko pozorne.

Aby uzyskać zaplanowaną niegdyś produkcję 700 000 par, należy dodatkowo zatrudnić dziewięćdziesiąt kobiet do pracy przy warsztatach (rezerwy takie nadal w mieście istnieją) oraz zaledwie pięciu — sześciu pracowników dniówkowych. Opłaciliby się to z całą pewnością, gdyż liczba par rękawiczek szytych w Złotowie byłaby ponad dwukrotnie większa. Sprawa nie wymaga więc chyba specjalnego uzasadnienia. Przy pełnej drugiej zmianie można by uzyskać znacznie lepsze wskaźniki wykorzystania powierzchni produkcyjnej, pracowników obsługi, energii elektrycznej i kotłowni, wyraźnie poprawiłby się więc wskaźnik wartości produkcji przypadającej na jednego zatrudnionego.

Oto w największym skrócie zyski, jakie stałyby się udziałem Miasteckiej Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej, gdyby konsekwentnie realizowała ona swoje plany wobec złotowskiej filii. Obecne kłopoty wynikają z braku około dwudziestu maszyn szwalniczych pochodzących z importu oraz około sześciu — siedmiu maszyn służących do prac wykończeniowych, które są produkowane w kraju. Jeśli na wet brak dewiz uniemożliwia podpisanie odpowiedniego kontraktu z producentem ze strefy dolarowej, sprzęt można by przerzucić z macierzystego zakładu w Miastku, gdzie kosztom produkcji rękawiczek, przy podjęciu pewnego wysiłku organizacyjnego, zwiększyłaby się produkcja także przedmiotów poszukiwanej odzieży skórzanej.

Złotowski zakład produkuje bezpośrednio dla społeczeństwa. Wobec niedostatku w sklepach rękawiczek, nie można zrezygnować z dodatkowych dostaw 400 000 par rocznie. W interesie społecznym leży więc powtórne rozwiązanie przez dyrekcję miasteckiej fabryki możliwości wykorzystania stworzonych przez nią w Złotowie warunków uruchomienia zaplanowanej wielkości produkcji. Sprawę tę kierujemy także pod rozwagę kompetentnych czynników województwa pińskiego.

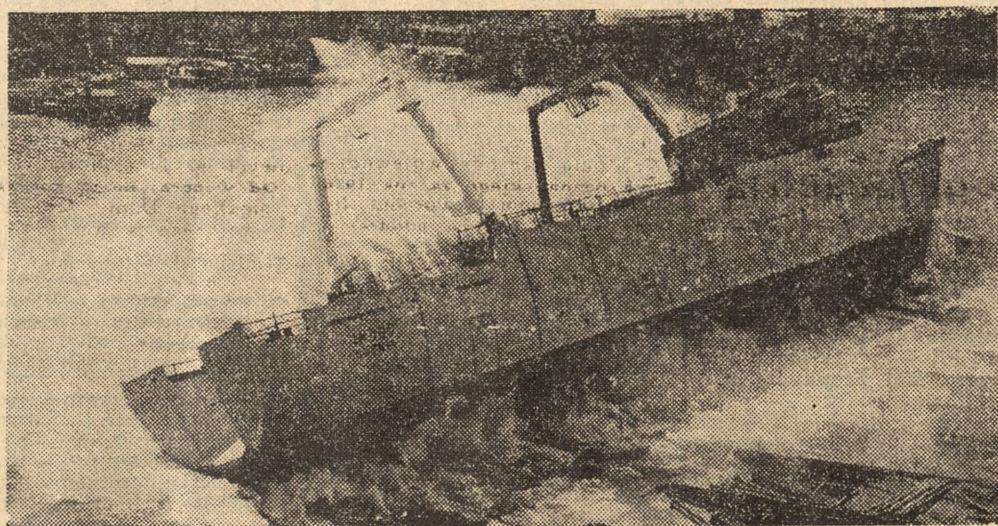
ZYGMENT ROLA

Samochód z laminatu

Inżynier Władysław Okarmus z Bielska-Białej, laureat nagrody państwowej za konstrukcję szybowców, m. in. „Foki” i „Cobry”, wykonał we własnym zakresie samochód osobowy z tworzyw sztucznych, przypominający swoją karoserią najbardziej nowoczesne wozy.

Nad samochodem tym pracował prawie 10 lat, budując go na bazie starego wozu „DKW”. Dzięki częściowej przebudowie silnika zwiększył jego moc do 30 KM, a prędkość do 100 — 110 km na godz. Karoseria samochodu wykonana została z tworzywa, a ściślej z żywicy epoksydowej. Konstruktor sam zrobił specjalne formy, na których modelował kształty, dbając o zachowanie ładnej i nowoczesnej linii. („Kurier Polski”).

Cztery miliony ton z Gdańska



Siocznia Gdańska im. Lenina powiększa swój dorobek produkcyjny. 10 lipca zwodowano kadłub trawlera-przetwórnicy mł. „Indus”. Dopelnil on czteromilionową tonę nośności statków zwodowanych w okresie powojennym w tej siocznli.

Fot. — Archiwum

Verne, Żuławski, a w naszych czasach Lem i cała plejada pisarzy science-fiction — „załadnili” Układ Słoneczny i okolice wizerunkami istot myślących. Mało brakowało, a uwierzylibyśmy w „latające spodki” — a tak naprawdę, to Kosmos wciąż milczy, co nie przeszkadza wielce uczonym astronomom bacznie śledzić ruch... na Drodze Mlecznej.

Profesor Palmer z uniwersytetu w Chicago — jak informuje „Science Digest” — zajmując się obserwacją wszechświata dopiero wówczas, gdy żona i dzieci udadzą się na spacer. Zamknawszy się w gabinecie pilnie śledzi on Drogę Mleczną, co pięć minut przechodząc od gwiazdy do gwiazdy w poszukiwaniu jakiegokolwiek sygnału świetlnego, który by świadczył o tym, że nie tylko ziemianie zamieszkują naszą Galaktykę. W odróżnieniu od dawnych badaczy gwiazd, nie patrzy w niebo; czynią to za niego radioteleskop i komputer w Narodowym Laboratorium Radioastronomicznym w Green Bank w stanie Zachodnia Wirginia. Uczony odczytuje jedynie taśmy z komputera. Jak dotychczas z otrzymanych danych nie wynika, aby na tle tzw. elektromagnetycznej statyki kosmicznej pojawiły się jakieś dodatkowe znaki świetlne, co by oznaczało, że KTOS pragnie nawiązać z nami łączność.

Podobne badania prowadzi

Halo, jest tam kto?

Denerwujące milczenie Kosmosu

w USA uczeni tej miary, co Zuckerman, Sagan, Brayswell i Drake. W sumie, pod stałą obserwacją znajduje się aż pięć galaktyk — rezultaty są wciąż negatywne.

WNIOSKI, HIPOTEZY, SPEKULACJE

Brak sygnałów z Kosmosu — twierdzą uczeni — nie dowodzi bynajmniej, że nie istnieją tam jakiejkolwiek cywilizacje. Istnieje natomiast możliwość, że są one stosunkowo młode i stąd trudności wzajemnego porozumienia. Właśnie problem okresu istnienia tych ewentualnych cywilizacji występuje we wszystkich rachunkach prawdopodobieństwa nawiązania łączności z naszymi gwiazdnymi sąsiadami, ale — dotychczas — nauka nie może dać w tej mierze żadnej konkretnej odpowiedzi. Co więcej, nie wiadomo nawet, jak długo istnieć będzie nasza własna cywilizacja. Pesymiści głoszą, że zgłębienie ona za jakieś sto lat w wypadku wojny atomowej, przedłużenia albo innego kataklizmu. Zdaniem optymistów, ponieważ „elektrociepłownia” słoneczna dostarcza nam będzie energii przez pięć najbliższych

miliardów lat, to sobie jeszcze pojęmy — pod warunkiem oczywiście, że uporamy się z różnymi problemami ziemskimi.

Badania prowadzone przez Palmera i innych uczonych mogą pewnego dnia przynieść rewelacyjne rezultaty, ale już obecnie, nawet bez dalszych badań można sobie postawić pytanie: jeśli istnieją rozwinięte cywilizacje, podobne do naszej, dlaczego od tylu wieków nikt nam nie daje znać o sobie? Jeśli nasi „rozumni bracia” znajdują się stosunkowo „niedaleko” od nas, to znaczy w odległości 10 lub 20 lat świetlnych, mogliby odebrać nasze radio- i telesygnały i w ten sposób dowiedzieć się o naszym istnieniu. Należałoby zatem oczekiwać, że oni z kolei skierują do nas jakieś sygnały, ale oni milczą...

Telewizowie na innych planetach (o ile istnieją) — stwierdza „Science Digest” — dopiero niedawno zaczęli otrzymywać posłane przez nas w eter pierwsze nagrania mistrzów rock’n’rolla. Bardzo możliwe, że ze spokojem oczekują na bardziej interesujące programy. Niektórzy uczeni

twierdzą wprost, że wysoko rozwinięte cywilizacje naszej Galaktyki nie są zainteresowane nawiązywaniem kontaktów z kimkolwiek „z zewnątrz”. Ale mogło też stać się i tak, że podejmowano liczne próby — niestety, bez żadnego wyniku. Istnieje również hipoteza, że najbliższe nas położone cywilizacje nie miały jeszcze możliwości porozumienia się z nami. Przecież my też zaczęliśmy wykorzystywać fale radiowe dopiero w końcu ubiegłego stulecia. Wspomniany już prof. Brayswell stawia jeszcze inną hipotezę: sąsiadujemy w Kosmosie z wysoko rozwiniętą cywilizacją, która usiłuje z nami nawiązać kontakt raz na sto lat, ponieważ doświadczenie nauczyło ją, że nie ma sensu robić tego częściej. Tak więc w ciągu ostatniego tysiąclecia usiłowali skontaktować się z nami dziesięćkrotnie — ale cóż z tego, skoro my zaledwie w tym stuleciu ruszyliśmy w jaką taką techniką...

„EMBRIONALNY” STAN ZIEMSKIEJ TECHNIKI?

Spora grupa wybitnych astronomów amerykańskich jest zdania, że główną przyczyną

fiaszki w nawiązaniu kontaktu z innymi cywilizacjami jest prosty fakt, że nie opanowaliśmy dotychczas „kosmicznego języka” i nikt nie może odczytać naszych prymitywnych sygnałów. Nie jest również wykluczone — dowodzi prof. Palmer — że w porównaniu ze standardami galaktycznymi nasza technika znajduje się w stanie embrionalnym. Być może galaktyczny system łączności oparty jest na zupełnie innych, nieznanych nam zasadach. A jeśli tak — to w ogóle nie ma o czym mówić. Zwłaszcza, że nawet według ziemskich standardów znajdujemy się wciąż jeszcze — w wyjściowym okresie poszukiwania rozumnych istot we Wszechświecie. Nasze badania mają wciąż charakter pionierski, pracujemy — w atmosferze naukowej przypominającej średniowiecze. Niemniej nie trzeba tracić przekonania, że w końcu nawiążemy te tak pasjonujące kontakty. To prawda, że przypominamy nieco alchemików, badających „istotę wszechrzeczy”, ale mimo wszystko dysponujemy większym od nich doświadczeniem.

PROJEKT „CYKLONA”

Umiarkowany optymizm prof. Palmera ma w pewnym stopniu swoje uzasadnienie. Już przed pięciu laty grupa naukowców z NASA opracowała

największy z dotychczasowych projekt obserwacji gwiazd pod nazwą „Cyklon”. Jest to sprzężony system stu ruchomych radioanten tworzących jedną gigantyczną antenę o średnicy 16 kilometrów. Projekt nie został odrzucony, ale też — jak na razie — są pewne obiektywne trudności natury finansowej, jeśli chodzi o jego realizację. Mianowicie, koszt całego urządzenia obliczony został na 10 miliardów dolarów! Trzeba więc myśleć sceptycznie są zdania, że „sumka” ta jest trochę za wysoka, aby wydać ją na podglądanie Kosmosu w sytuacji, gdy tu i ówdzie przydałyby się dotacje na bardziej konkretne, ziemskie cele. Uczni — astronomowie natomiast z wroczonym im entuzjazmem dokładają wszelkich starań, aby jak najszybciej przeformować projekt „Cyklon”. Jest to urządzenie — woła prof. Sagan — z którym wejdziemy w wiek XXI! „Sprawa jest w toku, a tymczasem Kosmos denerwująco milczy”. — Na szczęście — dodają sceptycy. (PAP)

STRONA

GŁOS — 23 VII 1976

Dekoracja w Belwederze

Dokończenie ze str. 1

nują Edward Gierka, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

W Belwederze odznaczania państwowe otrzymało 97 osób. 3 osoby udekorowane zostały Orderami Sztandaru Pracy I klasy: Tadeusz Łomnicki — aktor, dyrektor i kierownik artystyczny Teatru Na Woli w Warszawie, Roman Szeniowski — tokarz — Stocznia im. Warskiego w Szczecinie, Zbigniew Zaluski — członek Związku Literatów Polskich — Oddział w Warszawie. Sztandar Pracy II klasy otrzymali: Zygmunt Niezgódka — górnik przy dołach kopalni „Mysłowice” w

Mysłowicach, Jan Jandy — nastawiacz — Poznańskie Zakłady Elektrochemiczne „Cen-tra”.

66 osób odznaczono Krzyżami Komandorskimi, Oficerskimi i Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski, a pozostałych — Złotymi Krzyżami Za Sługi.

Odznaczeni zostali m. in. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski: Bronisław Baraniak — hartownik w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Kalisz” w Kaliszu, Konrad Drzazga — rolnik indywidualny w Bądle, woj. pilskie, Jan Kuzi-

mowich — elektryk-brygadista w Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie oraz Stanisław Zieliński — ustawiacz w Zakładach Przem. Metal. im. H. Cegielskiego w Poznaniu, a Złoty Krzyż Zasługi otrzymał: Wacław Janowicz — rolnik indywidualny, Sobiaków woj. leszczyńskie, Aleksander Józwiak — rolnik indywidualny, Arcugowo woj. poznańskie oraz Stanisław Woźniak — administrator parafii w Rejowcu, woj. poznańskie.

Zwracając się do odznaczonych, Edward Gierka przypomniał, że Święto Lipcowe stanowi — jak co roku — okazję do sumowania naszych osiągnięć, tego wszystkiego co naród nasz pod kierownictwem partii osiągnął, a także do spojrzenia na przyszłe zadania. Na tegoroczne święto — stwierdził I sekretarz KC PZPR — przychodzimy z pomysłowymi rezultatami. Świadczą one o dobrej pracy wszystkich ludzi, wszystkich uczciwie pracujących Polaków — robotników, rolników, inteligencji — wszystkich tych, którzy z pełną odpowiedzialnością trudnią się dla kraju.

Edward Gierka podkreślił, że odznaczenia przyznane są tym, którzy wnieśli największy wkład w dzieło wzbogacenia naszego państwa i narodu, wzbogacenia Polski. Są wyrazem ogromnego szacunku i wdzięczności dla wszystkich Polek i Polaków, którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do tego, by całemu narodowi żyło się coraz lepiej.

W imieniu odznaczonych zaszczytne wyróżnienia serdecznie podziękował wybitny aktor, pedagog, dyrektor i kierownik artystyczny Teatru „Na Woli” w Warszawie — Tadeusz Łomnicki.

Po uroczystości dekoracji, w toku serdecznych rozmów z wyróżnionymi, Edward Gierka, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, a także inni członkowie kierownictwa partii i państwa składali im gratulacje oraz życzenia pomyślności w życiu osobistym i dalszych sukcesach w pracy.

Obchody XXXII rocznicy powstania Polski Ludowej

Mieszkańcy stolicy Kraju Rad uczcili 32 rocznicę powstania Polski Ludowej uroczystą akademią. W Prezydium za siedzibę przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych, z członkiem Biura Politycznego KC SED, premierem Horstem Sierdemannem na czele. (PAP)

Z okazji Święta Odrodzenia, w siedzibie ambasady PRL w Berlinie odbyło się spotkanie, na które przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, z członkiem Biura Politycznego KC SED, premierem Horstem Sierdemannem na czele. (PAP)

Spotkanie w Sofii

W dniach 21–22 lipca br. odbyła się w Sofii narada wice-ministrów spraw zagranicznych, w której wzięli udział przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Ze strony Polski w naradzie uczestniczył wice-minister spraw zagranicznych, Eugeniusz Kulaga.

Dokonano wymiany poglądów na niektóre aktualne zagadnienia bezpieczeństwa i współpracy w Europie w świetle wyników ogólnoeuropejskiej konferencji w Helsinkach.

Narada przebiegała w rzeczowej, przyjacielskiej atmosferze, w duchu jednolitości poglądów jej uczestników. Na naradzie wygłosił przemówienie zastępca członka Biura Politycznego KC BPK, minister spraw zagranicznych LRB, Petry Mladenow.

W czwartek uczestników na radę przyjął I sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB, Todor Żiwkow.

Sport-sport-sport

Pierwszy złoty medal

Zbigniew Kaczmarek na najwyższym podium



Piękny sukces odniósł polski ciężarowiec Zbigniew Kaczmarek, zdobywając w środę pierwszy złoty medal dla naszych barw na XXI Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu. Bardzo dobrze spisali się również siatkarze, wygrali po niezwykle dramatycznej walce z Kubą 3:2. Poniżej podajemy relacje z konkurencji olimpijskich, jakie odbyły się w Montrealu, w nocy z wtorku na środę (czasu polskiego) i w środę.

Środa

PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

ZŁOTY MEDAL DLA POLSKI
Pierwszy złoty medal dla Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu wywalczył w środę, o godz. 21.40 czasu miejscowego Zbigniew Kaczmarek. Zwyciężył on w wadze lekkiej, wyprzedzając całą czołówkę światową.

Drugi reprezentant Polski Kazimierz Czarnecki był również o krok od medalu. Popchnął jednak w ferworze walki, z niezwykle silnymi partnerami błędnie techniczne w podrzucie, zaliczając tylko pierwszą próbę z ciężarem 165 kg. Dwukrotny atak na 170 kg nie powiódł się i Polak musiał uznać wyższość Francuza Daniela Senet.

Wyniki wagi lekkiej — 67,5 kg:
1. Z. Kaczmarek (Polska) — 397,5
2. P. Korol (ZSRR) — 305,0
3. D. Senet (Francja) — 300,0
4. K. Czarnecki (Polska) — 285,0
5. G. Ambrass (NRD) — 285,0
6. Y. Shimaya (Japonia) — 282,5

SIATKÓWKA

Polscy siatkarze pokonali w środę bardzo trudną przeszkodę na drodze do medalu, wygrywając z zespołem Kuby 3:2.

GYMNASTYKA

Igrzyska Olimpijskie w Montrealu mają swoją bohaterkę. Jest nią 14-letnia gimnastyczka rumuńska Nadia Comaneci, która zdetronizowała Ludmiłę Turiszczewą.

Oto wyniki wieloboju gimnastyki:
1. N. Comaneci (Rumunia) — 79,275 pkt.
2. N. Kim (ZSRR) — 78,675
3. L. Turiszczewa (ZSRR) — 78,625
4. T. Ungureanu (Rumunia) — 78,375
5. O. Korbut (ZSRR) — 78,025
6. G. Escher (NRD) — 77,750

Andrzej Szajna wywalczył 6 pozycję w wieloboju.
1. M. Andrianow (ZSRR) — 116,850
2. S. Kato (Japonia) — 115,850
3. M. Tsukahara (Jap.) — 115,875
4. A. Ditiatin (ZSRR) — 115,525
5. H. Kajiyama (Japonia) — 115,425
6. A. Szajna (Polska) — 114,625

PIYWANIE

W środę na basenie olimpijskim zadebiutowała w Igrzyskach nadziei —

Dzisiaj w Montrealu

(według czasu polskiego)

Szermierzka
godz. 13 — floret kobiet — ind. (Krystyna Urbanska-Machnicka, Halina Skladanowska, Barbara Wysoczańska);
godz. 23 — szpada — finał (ew. Jerzy Jankowski);
Strzelectwo
godz. 14 — skeet — II seria (Wiesław Gawlikowski, Andrzej Sochacki);
godz. 14 — PD — 6 — finał (Józef Zapędzki, Maciej Orlik);
godz. 14 — biegnące sylwetki — finał (Jerzy Greszkiewicz, Zygmunt Bogdziewicz);
Wioslarstwo
godz. 15 — półfinały — czwórka bez sternika, dwójka ze sternikiem, czwórka ze sternikiem;
Zapływ — styl klasyczny
• 15 i 24 — IV i V runda;
Lekkoatletyka
godz. 15 — 400 m ppł — elim. (Jerzy Hewelt);
godz. 16 — 100 m mężczyzn — elim. (Marian Woronin, Andrzej Swierczyński, Zenon Linczski);
godz. 20 — 800 m — elim. (Marian Gęsiński);
godz. 21 — chód 20 km — finał (Jan Ornoch, Bogusław Duda);
godz. 21 — 100 m mężczyzn — międz. biegi (ew. Polacy);
Kolarstwo
godz. 20 — 4 km drużynowo — elim. (Jan Jankiewicz, Jan Faltyn, Stanisław Lang, Krzysztof Sujka);
godz. 21 — 4 km drużynowo — 1/4 finału (ew. Polacy);
Boks
godz. 18 — eliminacje — w. pół średnia (Zbigniew Kieka — Clinton Jackson (USA); 1/8 finału — w. papierowa (Henryk Średnicki — Byoung Uka Li (KRL-D);
godz. 24 — 1/8 finału — w. musza (Leszek Błażyński — Fazlija Savirovic (Jugosławia);
Gymnastyka
godz. 0.30 — finały na poszczególnych przyrządach;
Siatkówka
godz. 2.30 — Polska — CSRS.

Wtorek

PIŁKA RĘCZNA

Cenne zwycięstwo odnieśli we wtorek nasi piłkarze ręczni, wygrywając z Węgrami 18:16 (7:6). Prawdziwy popis strzelecki dał w tym meczu Alfred Kalużński zdobywając 8 bramek.

PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

Wyniki wagi piórkowej do 66 kg:
1. N. Kolesnikow (ZSRR) — 285 kg
2. G. Todorow (Bułgaria) — 280 kg
3. K. Hirai (Japonia) — 275 kg
Rwanie spalił: Jan Łostowski (Polska), podrzut spalił Antoni Pawlak (Polska).

GYMNASTYKA

Konkurencja drużynowa gimnastyki mężczyzn:
1. Japonia — 376,85 pkt.
2. ZSRR — 376,45 pkt.
3. NRD — 364,85 pkt.
11. Polska — 344,85 pkt.

PIŁKA NOŻNA

We wtorek rozegrano kolejny mecz turnieju olimpijskiego w piłce nożnej w grupie „C”, w której występują Polacy. Reprezentacja Iranu pokonała w Ottawie Kubę 1:0 (1:0).

MEDALE

	złote	srebr.	brąz.
USA	10	8	4
NRD	7	5	4
ZSRR	6	6	4
Polska	1	2	0
Japonia	1	1	3
RFN	1	1	1
Bulgaria	1	1	0
Rumunia	1	1	0
Włochy	1	0	1
W. Brytania	0	1	1

20 PAŃSTW WYCOFAŁO SIĘ Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH

Szef prasowy Igrzysk Olimpijskich w Montrealu — Louis Chagny podał w środę oficjalnie do wiadomości, że 20 państw zrezygnowało ze startu w Olimpiadzie na znak protestu przeciwko udziałowi Nowej Zelandii.

Kolejnymi krajami, które się wycofały są: Egipt i Maroko. Związki wycofania drużyny Egiptu sprawiło organizatorom wiele kłopotów, ponieważ reprezentacje tego kraju startowały w turnieju koszykówki i siatkówki.

W tegorocznej Olimpiadzie startują więc 93 kraje.

Ceny biletów na gimnastykę na „czarnym rynku” osiągnęły zawrotną sumę 200 dol., a wszystko to za sprawą 14-letniej Nadi Comaneci, której występ wybudził w Montrealu olbrzymie zainteresowanie.

Flaga olimpijska ufundowana przed kilkudziesięciu laty przez inicjatora nowożytnych igrzysk — Pierra de Coubertina jest jednym z najcenniejszych eksponatów zgromadzonej z okazji Olimpiady wystawy na terenach EXPO 1976.

Najwyższą zawodniczką Igrzysk w Montrealu jest koszykarka radziecka Lidia Aleksiejewa, mająca 2,18 cm wzrostu.

Wśród zagranicznych gości przybyłych do Montrealu z okazji Olimpiady jest angielski biznesmen James Cross. Przed laty wiele pisała o nim prasa kanadyjska. W 1970 r. porwany został przez separatystów quebeckich i więziony 60 dni. Obecnie James Cross jest jednym z najbardziej strzeżonych przez policję ludzi w Montrealu.

Do Montrealu przyjechało kilka tysięcy turystów japońskich. Są oni na wszystkich obiektach, gdzie występują zawodnicy ich kraju. Kibice japońscy są zorganizowani w grupy, nosząc białe berety.

Jezdźcy zakończyli zawody na Woli

Przez trzy dni toczyły się zawody jeździeckie na hipodromie na Woli. O wynikach uzyskanych podczas wtorkowych konkursów już informowaliśmy. W środę i czwartek zawodnicy osiągnęli następujące rezultaty:

Konkurs skoków kl. C — zwyciężył: 1. S. Jasiński (Legia Stara Miłosna) na koniu Kajtek, 2. M. Matuszewski (Legia Warszawa) na koniu Sopol.

Konkurs skoków kl. CC — potęgą skoków wygrali zdecydowanie zawodnicy warszawskiej Legii, zajmując dwa pierwsze miejsca. Zwyciężył M. Kozicki na Murzynku przed K. Ferensteinem na Szachu.

Konkurs skoków kl. N — zwyciężył rozstrzygnięciem na swoją korzyść S. Jasiński (Legia Stara Miłosna) na Orliku przed M. Pałkowskim (LZS Starogard Gdański) na Sar macie.

Konkurs kl. CC — specjalny zakończył się sukcesem J. Bobika (LKS Dragan Mawlewiec) na koniu Zygak. Wyrzucił on A. Matłowskiego (LKS Starogard Gdański) na Astrachaniu.

Ostatnią konkurencją był konkurs kl. C — zespołowy. Zakończył się on zwycięstwem warszawskiej Legii.

Trzydniowe zmagania na Woli spełniły swoje zadanie. Zaprezentowano na nich wiele nowych koni, które w przyszłości mogą odegrać spora rolę w sporcie jeździeckim. Dużym plusem poznaliśmy imprezy było też wyłonienie kandydatów na mistrzostwa Europy juniorów w Belgii (wł).

x dalekopisem

Nie powiodło się Wojciechowi Fibakowi w tenisowych mistrzostwach Waszyngtonu. Polak, rozstawiony z numerem 10, przegrał w drugiej rundzie z reprezentantem Nowej Zelandii Brianem Fairlie 5:7, 1:6.

Międzynarodowa Federacja Tenisowa dokonała losowania rozgrywek o Puchar Davisa na rok 1977. Reprezentacja Polski znalazła się w europejskiej strefie, w grupie „A”. Polacy wystąpią od razu w II rundzie i na wyjeździe zmierzą się z Norwegami. W razie zwycięstwa naszą reprezentację oczekuje w III rundzie b. trudny egzamin w meczu z ekipą RFN.

Turniej szachowy w Manili zakończył się niespodziewanym triumfem filipińskiego arcymistrza Eugene Torre, który zgromadził 4,5 pkt. przed mistrzem świata Anatolijem Karpowem (ZSRR) — 3 pkt.

Była to pierwsza przegrana Karpowa od 1975 r., kiedy to radziecki arcymistrz został mistrzem świata.

Trzecie miejsce zajął Amerykanin Walter Browne — 2,5 pkt, a czwarte — Jugosłowianin Ljubomir Ljubojevic — 2 pkt.

Mistrzem Polski na żużlu został reprezentant Unii Leszno Zdzisław Dobrucki.

Depesze na 32-lecie PRL

Wyrazy przyjaźni i szacunku

Z okazji święta narodowego naszego kraju, 32 rocznicy odrodzenia Polski — do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza napływają depesze gratulacyjne z zagranicy.

Słowa serdecznych pozdrowień i najlepszych życzeń dla narodu polskiego przekazywali w swej depeszy Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin. Wraz z ludźmi pracy PRL, ludzie radziecy uroczysto obchodzą 22 lipca — dzień odrodzenia Polski na nowych, socjalistycznych podstawach — czytamy m. in. w depeszy radzieckich przywódców. PRL, jako uczeń stnik organizacji Układu Warszawskiego i członek RWPG, wnosi ważny wkład do umocnienia jednolitości i zwartości wspólnoty socjalistycznej. Ludzie radziecy — stwierdza depesza — wysoko cenią przyjaźń z bratnim narodem polskim, wszechstronną współ-

pracę ZSRR i PRL, ściśle współdziałanie obu partii, oparte o wspólnotę komunistycznych ideałów i celów, o zasady internacjonalizmu proletariackiego.

Przywódcy radziecy podkreślają głębokie przekonanie, że realizacja wytycznej na XXV Zjeździe KPZR i VII Zjeździe PZPR linii wszechstronnego umacniania jednolitości i współpracy, dalszego pogłębiania procesu integracji ekonomicznej, umocnienie ideowo politycznych i duchowych więzi łączących nasze narody podniesie na jeszcze wyższy poziom całość stosunków radziecko-polskich.

Wysoko oceniamy pomyślną i wszechstronnie rozwijającą się współpracę między naszymi partiami i krajami — podkreśla w swej depeszy przywódca Czechosłowacji — Gustav Husak i Lubomir Sztrougal.

Równie serdeczne życzenia i pozdrowienia dla ludzi pracy PRL zawiera depesza przywódców NRD. Jako szczerzy przyjaciele i wierni sojusznicy cieszymy się wspólnie z wami z twórczego trudu i wybitnych czynów produkcyjnych, którymi komuniści polscy i wszyscy ludzie pracy realizują ambitne cele VII Zjazdu PZPR — pisze Erich Honnecker, Willi Stoph i Horst Sierdemann.

Gorące braterskie pozdrowienia z okazji rocznicy odrodzenia Polski nadesłali z Węgier Janos Kadar, Pal Losonczy i Gyorgy Lazar, z Bułgarii Todor Żiwkow i Stanko Todorow, z Rumunii — Nicolae Ceausescu i Manea Marescu.

Serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w socjalistycznym budownictwie naszego kraju przekazywali Josip Broz Tito i Fidel Castro Ruz, Jumdzagijn Cedenbal i Kim Ir-Sen.

Zyczenia dla narodu polskiego z okazji naszego święta napływają od przywódców, głów państw i szefów rządów z całego świata. Depesze gratulacyjne nadesłali Valery Giscard d'Estaing, Indira Gandhi, Urho Kekkonen, król szwedzki Karol Gustaw i Gerald Ford.

W depeszach zawarte są życzenia szczęścia i pomyślności dla narodu polskiego oraz dalszego szybkiego rozwoju naszego kraju. (PAP)

Festiwal chórów polonijnych

Pod hasłem „Cześć polskiej pieśni” rozpoczął się 22 bm. w Koszalinie III Światowy Festiwal Chórów Polonijnych. Festiwal, w którym uczestniczy 21 chórów polonijnych zainaugurował koncert w wykonaniu chórów Akademii Medycznej z Gdańska, „Hejnał” Domu Kultury Kolejarka ze Szczecina oraz Chór Akademicki z Lublina.

Wśród kilkutygodniowej rzeszy słuchaczy znajdowała się ponad 900 osobowa grupa rodaków z zagranicy. Koszalińskie spotkania polonijnych ze spółów śpiewających, które odbywają się co dwa lata, trwać będą do końca bieżącego miesiąca.

Sukces budowniczych Huty „Katowice”

22 bm. budowniczo Huty „Katowice” zanotowali na swoim koncie kolejny, piękny sukces, przeprowadzając pomyślnie jedną z bardzo trudnych i ważnych operacji technicznych. Brygada Mostostawu Będzin dokonała osadzenia na fundamencie stalowni pierwowego konwertora tlenowego. Zadanie to zrealizowane zostało przed ustalonym terminem, w ramach zobowiązania podjętego dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski.

O sukcesie tym budowniczowie Huty „Katowice” złożyli telefoniczne meldunki I sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Gierkowi i prezesowi Rady Ministrów Piotrowi Jaroszewiczowi.

Stojący już na fundamencie konwertor tlenowy jest pierwszym z trzech, w jakie wyposażona zostanie stalownia huty. Jego pojemność wynosi ponad 360 ton. W ciągu doby otrzymywać się będzie z niego 40 wtopów. Wydajność konwertora kształtować się będzie na poziomie 500 ton stali na godzinę. (PAP)

Rekowania wiedeńskie

Zakończenie 9 rundy

W Wiedniu 19 państw uczestniczących w rekowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej zakończyło trwającą od połowy maja 9 rundę rozmów. Rekowania zostaną wznowione w końcu września bieżącego roku.

Z dużym zainteresowaniem dzień nikarzy spotkała się konferencja prasowa, którą po ostatnim posiedzeniu 9 rundy przeprowadził przewodniczący delegacji polskiej ambasador Sławomir Dąbrowa. Podsumowując wyniki 9 rundy stwierdził on, że chociaż nie przyniosła ona konkretnych porozumień, była rzeczowa i pracowita.

Delegat PRL ambasador Sławomir Dąbrowa na konferencji prasowej zwrócił szczególną uwagę na istotny wkład, jaki wniosły do rekowań 9 rundy delegacje krajów socjalistycznych.

Celem państw socjalistycznych w Wiedniu — poinformował ambasador — nadal pozostaje doprowadzenie do zmniejszenia koncentracji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej przez wzajemną redukcję, nie przynoszącą uszczerbku bezpieczeństwu którejkolwiek państwa.

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 15.30, 17.45, 20.15, „Sandakan nr 3” (jap. 16 l.).
KDF PALACOWE — g. 10, 15.30, „Poedynek potworów” (jap. b.o.).
APOLLO — g. 14.30, 17, 19.30, „Szczeki” (USA 15 l.).
ARENA — g. 20.30, „Chinatown” (USA).
BALTYK — g. 15.30, 18, 20.15, „Nie ma sprawy” (fr. 15 l.).
GONG — g. 16, 18, „Odstrzał” (USA 15 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19, „Dulscy” (pol. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, „Ostatni seans filmowy” (USA 18 l.).
MALTA — g. 17, „Spotkanie na Kasjopei” (radz. b.o.).
PANCERNIAK — g. 17, „Wianetou w Dolinie Śmierci” (jap. b.o.).
RIALTO — g. 15.15, 17.30, 20, „Rywalka” (fr. 15 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 16, „Kaśka i Baska w cyrku” (pol. b.o.).
TECZA — g. 17.30, „Roztargniony” (fr. b.o.).
WARTA — g. 10, „Trzej muszkieterowie” (panam. b.o.).
WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 15, „Pulapka w deście Dunaju” (rum. b.o.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15, „Szczeki” (USA 15 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15, „Noce i dnie” (cz. II) (pol. 15 l.).
ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9—20.

DZURY

SZPITAL: interny, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Włk Miodych 7; laryngologia — ul. Mickiewicza 2.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-60; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kosciuszki 103, tel. 544-44; Luboń, tel. 99 i 544-44; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czynny codziennie g. 7—22, tel. 939.
Anteki tylko dzury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Głogowska 107/109, Dzierżyńskiego 249, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Słowiańska, Starolecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).
Telefon Zaufania — 998 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dzury: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Mikolaja Doswiadczynskiego przypadek” (fragm. powieści I. Krasickiego); 8.35 Na Gdanską pięćdziesiąt; 9.05 Berlin z melodii i piosenki; 9.20 Przegląd dnia olimpijskiego; 10 Lato z radiem; 12.25 Katowice na muzycznej antenie; 13 K. Sadowski gra standardy; 13.15 Moto-sprawy; 13.35 Z mikrofonem przez rzeszowską wieś; 14 Różne arie różne głosy; 14.30 Wakacje z muzyką; 15.10 Letnia Olimpiada; 16.11 Propozycje do listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Fonoserwis; 17 Radiokurier; 17.20 Wiadom. olimpijskie; 17.25 Parada polskiej piosenki; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Ork. PR i TV dyr. Jan Pruszek; 20.05 Rep. i Hity; 20.10 „Dom”; 20.20 Mel. i muzyka, którą chcemy wracać; 21.05 Kronika olimpijska oraz transm.; 22.20 Piosenki i tańce ludowe Egiptu; 22.30 Lady znane i nieznane — Mali; 22.45 Mini-recital Jerzego Grunwald; 23 Wiadom. i informac. olimpijskie; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Granice jazzu.
Wydawanie: 2, 3, 4, 5, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 7.50 Z polskich oper i baletów; 8.25 My 76; 8.45 Muzyka spod strzechy — żywiołowe pieśni pasterskie; 9 Wakacje melomana — cz. I: Tematyka tatrzańska w muzyce; 9.40 Dla przedszkol i dziecięcych wiejskich; 10 „Jabloneczko”; 10 Czytamy klasyków; 11 „Paliwo” — opow. Z. Sztympera; 11.30 Koncert orkiestr detektyw; 11 Sceny z opery „Gopla na” W. Zelenkiego; 11.35 Postępy w gospodarstwie domowym; 11.45 O Tatr do Baltyku — Kurnie; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 „Niebiański stół” — fragm. opow. J. Idrisa; 12.45 Wakacje melomana — cz. II: Tematyka tatrzańska w muzyce; 13.35 Waleń spraw naszego stołu; 13.50 Słoneczko przebiega; 14.10 Wieści, lepieli, nowocześnie; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Sukcesy polskich kompozytorów na konkursach muzycznych; 15 Radiofonia; 15.40 Studio Słoneczko; 16 Muzyka lud. Egiptu; 16.10 Informac. rad. i propozycje; 16.25 Rodzice a dziecko; 16.30 Arie operetkowe śpiewa A. Kossakowska; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radiopress; 17 Echa XI Międzynar. Festiwalu Piosenki Chórnej w Międzyzdrojach; 17.20 Rep. w. Filozof z Zadebala; 17.40 Nowości nagrań radiowych; 18.40 Rep. ekonomiczny; 19 F. Schubert i Kwartet smyczkowy; 19.20 Szkice do portretu — Tomasz Borowski; 19.30 „Witold Lutosławski dyryguje swoimi utworami”; 21.12 Świątobław Richter gra 4 Preludia i Fugi z 1-go tomu „Das wohltemperierte Klavier”; 21.45 Kronika olimpijska; 21.55 Grand Standard Orchestra; 22.10 Magazyn rekreacyjno-turystyczny; 22.30 „Muzyka ze starożytności”; 22.35 Co słychać w świecie; 22.40 Graja członkowie Polskiego Triu Renesansowego w Bydgoszczy.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płytowy; 8.30 Co kto lubi; 9 „Katar” — odc. pow. S. Lema (powt.); 9.10 Przygody zespół Bae Gees; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dyskoteka pod gruszą; 11 Zycie rodzinne — magazyn; 11.20 Pierwsze nagrania Sonny Rollinsa; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Zegnał Grosvenor Square” — odc. pow. 14 Lato w Filharmonii; 15.10 Rock z Japonii; 15.20 zespół Mika Bano; 15.30 Nitki z tego motka — magazyn; 15.50 Gra Armada Orchestra; 16 Rozsyfrowujemy piosenki; 16.20 Z nowych nagrań Kwartetu W. Gogolewskiego; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. poczta UKF — prowa dzi Marek Gaszyński; 17.40 Pisarz miesiąca — K. Iłakowiczówna; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Przeboje 40-latków; 19 Pow. w wyd. dźwięk.; 19.30 Lekcja poloneza; 19.35 Opera tygodnia — S. Prokofiew; 19.40 „Wojna i pokój”; 19.50 „Katar” — odc. pow. S. Lema; 20 Interdado — magazyn aktualności muzycznych; 20.40 Dwie wersje standardu „Burzliwy poniedziałek”; 20.50 Trzykolorowy „Zielone Oko”; 21.25 „Chata z tango” gra zespół Z. Namysłowski; 21.35 Gruzijskie muzyko-



Na polanie nad Wartą królowały żywsze rytmy.

Chociaż pogoda, niestety, nie dopisała — tysiące mieszkańców Poznania uczestniczyło w minionej środę i czwartek w imprezach organizowanych tradycyjnie z okazji Lipcowego Święta. Podczas licznych i różnorodnych koncertów, festynów, zabaw i pokazów — uśmiech i pogoda skutecznie torowały sobie drogę poprzez chmury i deszcz. Już na długo przed godziną 20 zapelnili się drogi wiodące do stadionu „Olimpii”, gdzie 21 bm. przygotowano okolicznościowy festyn. Aura pomieszczała szyki organizatorów, nie zniechęciła jednak publiczności, która wytrwale oczekiwała, aż przy pomocy strażaków i ekip technicznych osuszona zostanie cokolwiek bieżnia, tak aby mogli się m. in. odbyć pokazy auto-rodeo. Czas skracał sobie, odwiedzając liczne stoiska z napojami chłodzącymi, słodkami, ciastkami. Tymczasem zapadł zmierzch i tylko na zachodzie delikatnie różowiło się niebo, jak gdyby dodając barw świątecznej dekoracji.

Punktualnie o 20.30 mrok rozświetliły usytuowane w czterech narożnikach stadionu kolumny reflektorowe. Rozpoczął się festyn, zainaugurowa-

ny niespodzianką. Obejrzelismy efektowne, solowe popisy kaskaderskie na motocyklu: jazda na jednym kole, a przede wszystkim — skok przez cztery, pięć, sześć i wreszcie siedem samochodów.

Z kolei na płycie boiska pojawiła się Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Domu Kultury Huty Szkła w Sierakowie — dziewczęta w białych bluzkach oraz czerwonych czapczkach i spódnicach, mężczyźni — w popielatych spodniach i granatowych marynarkach. Ze spół zaprezentował szereg interesujących układów marszowych przy dźwiękach muzyki.

Następnie rozpoczęły się pokazy w wykonaniu żołnierzy, junaków OHP oraz harcerzy. Na boisku pojawiły się różnokolorowe — białe, zielone, czerwone, niebieskie i żółte — tran sparenty, którymi w układach figuralnych odegrano interludium pt. „Słońce”. Kiedy barwy elementy legły na murawie, okalając łańcuchem płytę stadionu — na boisko wkroczyła Orkiestra Dęta Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej z Poznania, prezentując publiczności musztrę paradową.

A potem — kolejne interludium pt. „Tęcza” przy dźwię-

Dwa dni lipcowego relaksu

Słońce przez chmury

kach muzyki płynącej z megafonów. Różnokolorowe tran sparenty, unosząc się i opadając, udatnie przedstawiły to zjawisko.

Sympatię licznie zgromadzonych widzów zyskały sobie „Zbąszyńskie dziewczęta” w czerwonych pelerynkach, które w rytmie wesołych utworów marszowych przedelfowały wokół boiska. Po ich występie obejrzelismy trzeci układ tematyczny-plastyczny pt. „Łąka kwietna”. Najbardziej efektowna okazała się jednak koń cowa część widowiska.

„Gasną potężne kolumny re flektorowe. Wokół płyty boiska — różnokolorowe światła. Z głośników płynie nastrojowa muzyka. Pojawiają się syl wetki z pochodniami. Cały ten barwno-swiecący łańcuch okala murawę boiska. Atmosfera refleksyjna, skupiona. Gdzieś, spoza stadionu, wypełniają woj skowe reflektory silnej mocy, błyszcząc po niebie, trybunach i bieżni...”

Niespodziewanie na płycie boiska wykwitają wesołe, sztu czne ognie. W górę unosi się dym. Przez megafony słuchamy fragmentów recytacji i muzyki. Chwila ciszy. Oto nagle pod niebo strzelają fontan ny różnokolorowych, świątecz nych sztucznych ogni. Czerwone i niebieskie reflektory barwią niebo.

Widowisko, w którym brało udział ponad 1000 wykonawców — zakończone.

Podczas gdy na stadionie „Olimpii” trwa lipcowy festyn, na polanie nad Wartą królowa ły żywsze rytmy. Młodzież bawiła się przy dźwiękach dysko teki. Dobre nagłośnienie i traf ny dobór utworów sprawiły, iż na „parkiecie” — przyzodo bionym tu i ówdzie kałużami

— nie zabrakło par. Równie liczne było grono słuchających muzyki, którzy stali, bądź spa cerowali alejkami wokół pola ny. Powodzeniem cieszyły się także dwa bufety. Gdy opusz czałismy dyskotekę, jej echa niosły się jeszcze pośród osie dlowych bloków. I do mieszkań dotarły więc odgłosy za-

cojęzyczne. W sumie — mimo mokrego nieba, był to udany relaks na świeżym powietrzu. Dodajmy, iż zastrzone apety ty można było zaspokoić w dob rze zaopatrzonych bufetach z napojami chłodzącymi i kiel basą.

Wracaliśmy odświeżeni ude korowanymi ulicami, mijając



TKKF „Piast” zorganizowało na Osiedlu Piastowskim 22 lipca mały festyn sportowo-rekreacyjny. Na zdjęciu — emocje podczas rozgrywania turnieju kometki.

Fot. (2) — S. Wiktor

bawy, ale — nie zawsze prze cieć jest święto...

W czwartek, 22 lipca, pogo da również nie zachęcała do spacerów, a mimo to zaludniły się poznańskie parki i place — miejsca, w których odbywały się imprezy.

Amfiteatr na Cytadeli odwie dziłmisiśmy krótko przed rozpoczęciem występów Reprezenta cyjnego Zespołu Marynarki Wojennej „Flotylla”. Okazuje się, iż wojskowe zespoły mają swoich wytrwałych sympatyków. Na widowni — licznie zgromadzona publiczność, w tym wielu najmłodszych oby wateli Poznania. Trwały ostat nie przygotowania do rozpo częcia programu pt. „Tak trzy mać kurs”, dzięki prezentacji którego „Flotylla” zajęła w ubiegłym roku jedno z czoł wych miejsc na festiwalu w Polczynie. Kiedy ponad 30-osobowy zespół rozpoczął występy — my ruszaliśmy w dalszą drogę.

Do amfiteatru w Parku Ty siąclecia przybyliśmy w mo mencie, gdy na estradzie poja wił się Zespół Pieśni i Tańca „Cepelia” z Poznania. Występ zainaugurowała kapela znanym motywem „A jak będzie słońce i pogoda...”, co przy wczorajszych warunkach atmo sferycznych nabrało podwójne go, także i dowcipnego znacze nia. A potem na scenę wkro czyli tancerze, przedstawiciele 60-osobowej grupy dziewcząt i chłopców, bo tyluż członków liczy zespół. Na widowni miej sca zajęła głównie młodzież, spotkaliśmy również grupy ob

colorowe grupki spacerowiczów. Jedni wracali do domów, inni zaś zdążyli na kolejne spotkanie z piosenką, muzyką i tańcem.

(res)

☆

W niepowtarzalnej scenerii poznańskiego. Starego Rynku odbyła się wczoraj premiera drugiej edycji programu „Światło i dźwięk”. Przed poznański Ratusz przyszły tu my ludzi. Zaprezentowany program wywarł na zebra nych wielkie wrażenie. Przejmująca muzyka, patriotyczne teksty mówiące o klęskach i zwycięstwach naszego miasta, pełna ogromnej ekspresji gra światła — wzruszyła ludzi kochających Poznań głęboko. Takie połączenie architektury, literatury, muzyki i światła jest nowatorskie w skali kra ju. Bardzo pięknie, wyraziście podkreśla wagę uczucio wą, narodową wspaniałego za bytku — poznańskiego Rea usza. Duże gratulacje dla twór ców koncepcji artystycznej programu: Marii Adamczyk, Zbigniewa Bednarowicza, Romana Kordzińskiego, Franciszka Woźniaka. Tak również dla twórców oprawy dźwięko wo-swiatłowej: inż. Zenona Andrzejewskiego, inż. Andrzeja Dubowika, inż. Mariana Szymańskiego, prof. Antoniego Woźniaka oraz inż. Jana Wład yki. Program „Światło i dźwięk” pokazany 22 lipca, prezentowany będzie pozna niakom i turystom na prze mian z zeszłoroczną edycją. (bran)



Popisy kaskaderskie zainaugurowały festyn na stadionie „Olimpii”.

Fot. — S. Ossowski

O krok od tragedii na przejeździe w Luboniu

Na ogół — zwłaszcza w rejonie Dębca i Lubonia — by wa tak, że przejazdy kolejo we zamyka się na długo przed przejściem pociągów, co wpraw dzie w wielu wypadkach wy wołuje protesty kierowców i pieszych, ale pozwala na uni knięcie niebezpiecznych sy tuacji.

Tym razem było akurat od wrotnie. Oto lapidarny zapis zdarzenia trwającego zaledwie kilka sekund, którego skutki mogły okazać się nieodwracalne.

20 lipca, godz. 18.45. Luboń, nie opodal Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego. Taksówka z pasażerami, podjeżdża do strzeżonego przejazdu ko lejowego pomiędzy ulicami Dzierżyńskiego a Dworcową. Bariery są uniesione — a więc droga wolna. O dokładniej szym sprawdzeniu czy mimo to nie zbliża się jakiś pociąg trudno mówić, bowiem wi doczność w tym miejscu jest nie najlepsza. Trzeba by praktycznie wjechać na tory i wtedy dopiero rozejrzeć się, ale przypomina to sytuację

z koczka, który dziesięć me trów nad ziemią usiłuje otwo rzyć spadochron.

Taksówka wjeżdża na prze jazd. Z przeciwnie strony podchodzi do torów kilku przechodniów, w tym matka z dzieckiem w wózku. I wów czas, przy uniesionych barie rach, przemyka z gwizdem ciężka, zielona lokomotywa. Tylko kroki dzieliły znajdują ce się na przejeździe osoby od tragedii. W kilka sekund później w oknie jednego z po bliższych zabudowań (oznaczo nego Lu-1) pojawiła się syl wetka człowieka w kolejar skim mundurze.

Domagamy się od władz ko lejowych niezwłocznego zba dania tej sprawy oraz ujawnienia winnych skandaliczne go incydentu, z podaniem kon skwencji, jakie zostały wobec nich wyciągnięte. (res)

Redakcja „Głosu Wieko polskiego” zatrudni gońca. Zgłoszenia w Dziale Kadr, pokój nr 16.